

POWSTANIE KOŚCIUSZKOWSKIE NA POMORZU GDAŃSKIM

Już z pierwszych planów Powstania Kościuszkowskiego wynikało jasno, że insurekcja obejmie także zabór pruski. Do wszystkich województw wysłani zostali emisariusze z informacjami i uniwersałami¹. Działali oni zarówno w Wielkopolsce, jak i na Pomorzu - także w Toruniu i Gdańsku, które to miasta otrzymały Prusy dopiero w drugim rozbiore².

Z początkiem 1794r. i ponownie w sierpniu przebywał w tych dwóch miastach major Chrzanowski, natomiast już jesienią 1793r. przybył do Gdańska porucznik Stanisław Fischer z poufną misją Jana Henryka Dąbrowskiego³. Badał on stan obronności i nastroje wśród gdańszczan. Pozostał tu na kilka miesięcy stykając się z różnymi grupami społeczeństwa i wiążąc się z kołami wolnomularskimi.

Warto tu w tym miejscu pokrótce przypomnieć sytuację Gdańska i Torunia w latach 1772-1794, a także nastroje wśród społeczeństwa, które w tym czasie w tych miastach panowały.

Te dwa silne ośrodki handlowe, mimo że większość ich mieszkańców była pochodzenia niemieckiego, wykazywały dużą wierność i poczucie wspólnoty historycznej z Rzeczpospolitą. Pierwszy rozbiór stanowił dla nich olbrzymi cios. Aż do roku 1793 pozostawały wprawdzie przy Polsce, ale faktycznie znalazły się pod silną presją Prus. Polityka tego państwa skierowana była na zmuszenie obu tych miast do poddania się, dzięki czemu pruski zaborca mógłby przejąć kontrolę nad całością handlu polskiego drogą morską⁴.

Ciosy wymierzone były głównie w stronę Gdańska. Znamienne jest oświadczenie posła pruskiego Reichhardta z 1774r. "*Król, mój pan nie weźmie*

¹ J. Wąsicki, *Powstanie Kościuszkowskie w Wielkopolsce*, Poznań 1957, s.43.

² S. Gierszewski, *Do klęski pod Jeną (1772-1806)*, w: *Dzieje Pomorza Nadwiślańskiego*, Gdańsk 1978, s.265.

³ J. Cygler, *Pomorze Gdańskie w polskim ruchu narodowowyzwoleńskim w latach 1794-1864*, w: *Pomorze pod zaborem pruskim*, red. W. Maczewska, Gdańsk 1973, s.65; B. Głębowski, *Związek Wolnych Prusaków w Gdańsku 1793-1797*, "Zapiski Historyczne" t.26, 1961 z.1, s.19/20.

⁴ B. Głębowski, op. cit., s.10.

miasta siłą, lecz odbierze cały jego handel, wygłodzi je, doprowadzi do nędzy i żebractwa"⁵.

Fryderyk II ogłosił w stosunku do Torunia i Gdańska blokadę, ale szczególnie Gdańsk nękał polityką celną. Kazał pobierać opłaty w porcie gdańskim i gnębił taryfami celnymi ruch handlowy w samym mieście. Doszło do tego, że cło i akcyza przekroczyły 30% wartości towarów. Szykany pruskiego władcy poszły tak daleko, że zastosował on zakaz odprowadzania wód rzeki Raduni, w związku z czym miasto na pewien czas pozbawione było wody pitnej. Ponadto Fryderyk II utworzył z czterech wsi w okolicach Gdańska miasto Stolzenberg, które miało spełniać rolę konkurenta. Takimi metodami doprowadził w niedługim czasie do obniżenia o połowę wywozu zboża z Gdańska i do znacznego spadku w tym mieście liczby ludności⁶.

Gdy w 1786r. zmarł władca pruski, gdańszczanie liczyli na poprawę sytuacji - niestety polityka jego następcy Fryderyka Wilhelma II wobec Gdańska w niczym się nie zmieniła.

Mieszczanie bardzo boleśnie odczuwali utratę uprzywilejowanej pozycji, czemu dawali wyraz w różnych pismach, a także w walce o zachowanie swobód i przywilejów, jakie uzyskali od Rzeczypospolitej. W mieście zarysowały się dwa różne poglądy - rzecznicy jednego uważali walkę za beznadziejną i wiązali przyszłość z poddaniem się pod władzę pruską, drugi pogląd głosiła większość gdańszczan - uważająca za konieczne utrzymanie miasta w granicach Polski⁷.

Sytuację w Gdańsku świetnie opisała w swoich wspomnieniach Joanna Schoppenhauer, matka znanego filozofa niemieckiego - Artura⁸. Stwierdziła ona m. in., że "*z biegiem lat odczuwaliśmy coraz dotkliwiej brzemię obcej przemocy*", a jej słowa "*Liczba pustych, na glucho zamkniętych domów powiększała się z dnia na dzień*" dowodziła, że wiele rodzin gdańskich nie wytrzymało presji ze strony Prus i opuszczało miasto. To samo zresztą uczyniła rodzina Joanny udając się do cieszącego się jeszcze przywilejami Hamburga.

O Fryderyku II pisała pamiętnikarka, że "*napadał jak wampir na jej nieszczęsne, skazane na zagładę miasto rodzinne i wysysał z niego soki żywotne przez lata całe, aż do zupełnego wyczerpania*"⁹.

W związku z opisanym wyżej uciskiem gdańszczan, wyłoniła się wśród nich opozycja. Pierwsze wystąpienie miało miejsce w 1783r., kiedy to tragarz portowy Schlamm poderwał do walki przeciwko Prusom przedstawiciele

⁵ K. P i w a r s k i, *Dzieje Gdańska w zarysie*, Gdańsk-Bydgoszcz-Szczecin 1946, s.201.

⁶ I b i d e m, s.202-203.

⁷ B. G ł ę b o w i c z, op. cit., s.12; S. G i e r s z e s k i, op. cit., s.265.

⁸ J. S c h o p e n h a u e r, *Gdańskie wspomnienia młodości*, Wrocław 1959, s.240.

⁹ K. P i w a r s k i, op. cit., s.211.

plebsu¹⁰. W dwa lata później wybuchł strajk czeladników tkackich. Oba ruchy zostały szybko stłumione.

Duże nadzieje zaczęto pokładać w Sejmie Czteroletnim, a szczególnie w Konstytucji 3 Maja. Wywarła ona wielki wpływ nawet na ministra Hertzberga, który w dniu 14 maja 1791r. pisał do króla pruskiego o tym, że Prusy nie mogą już myśleć o pozyskaniu Gdańska, odkąd Polska otrzymała konstytucję lepszą od angielskiej¹¹.

Zwłaszcza pierwsze miesiące 1793 roku zaznaczyły się zaostrzeniem walki elementów proruskich z poglądami rewolucyjnymi. Rezydent pruski spowodował usunięcie z Gdańska Jana Józefa Garnier - Francuza, któremu zarzucano utrzymywanie kontaktów z konwentem paryskim i szerzenie poglądów rewolucyjnych. Sprawa ta stała się prawdopodobnie pretekstem do nazywania Gdańska punktem zbornym sekty jakobinów¹².

W Toruniu, objętym również blokadą pruską, sytuacja była nieco lżejsza. W mieście tym ugrupowanie proruskie stanowili głównie bogaci kupcy i rzemieślnicy, którzy w wyniku blokady tracili kontakty gospodarcze¹³. Antypruska była większość Rady Miejskiej i uboższa ludność.

Gdy w drugim rozbiórce Polski w 1793r. przydzielono Toruń i Gdańsk Prusom a Fryderyk Wilhelm II nakazał zająć oba miasta, okupujące je oddziały natrafiły opór. Torunianie zamknęli bramy, stąd Prusacy musieli je rozbijać i wdzierać się do miasta siłą¹⁴. W Gdańsku wybuchły natomiast demonstracje, podczas których tłum podpalał budynki osób sprzyjających zaborcom i oblegał ratusz. Zdołano zdobyć arsenał, a po rozdaniu broni i umieszczeniu na wałach armat, skierowano ogień przeciwko Prusakom. Dopiero po kilku dniach ośmielili się oni wkroczyć do miasta¹⁵. Załoga broniąca im dostępu została wzięta do niewoli, a następnie wcielono jej członków do armii pruskiej¹⁶.

Pierwszym posunięciem zaborcy było zniesienie samorządu miejskiego¹⁷. Radni, zgodnie z obietnicą generała Raamera, chcieli zwrócić się do Polski o przysłanie komisarzy królewskich dla ułożenia spraw miejskich. Żądanie to zostało jednak nazwane przez rząd pruski szaleństwem. Gdańszczanom trudno się było pogodzić z nowym stanem rzeczy. Ci, którzy nie opuścili miasta, rezygnowali ze swych urzędów i nie chcieli wchodzić do nowego zarządu

¹⁰ B. G ł ę b o w i c z, op. cit., s.12.

¹¹ K. P i w a r s k i, op. cit., s.204.

¹² B. G ł ę b o w i c z, op. cit., s.15-16.

¹³ S. G i e r s z e w s k i, op. cit., s.264.

¹⁴ C. F r a n k i e w i c z, *Historia Pomorza w zarysie*, Toruń 1927, s.229.

¹⁵ K. P i w a r s k i, op. cit., s.210-211.

¹⁶ C. F r a n k i e w i c z, op. cit., s.229.

¹⁷ R. L u t m a n, *Historia Gdańska do roku 1793*, w: Gdańsk, pod red. S. Kutrzeby, Lwów-Kraków, 1928, s.172-173.

miejskiego. Prawie wszyscy na znak żałoby i protestu nosili czarne stroje¹⁸. Narodziły się też projekty walki z państwem pruskim wśród młodzieży. Powstały w 1793r. Związek Wolnych Prusaków, którego założycielem był uczeń gimnazjum Gotfryd Beniamin Bartholdi, umocnił się i powiększył liczbę członków pod wpływem wydarzenia w Polsce, jakim było Powstanie Kościuszkowskie¹⁹.

Atmosfera przygnębienia panowała również w Toruniu, który na równi z Gdańskiem utracił swe prawa i przywileje, a także władze samorządowe. Chcąc zabezpieczyć miasto przed ewentualnymi rozruchami, Prusacy wprowadzili do niego dwa bataliony wojska²⁰. Tworząc tzw. "pomost pomorski" zaborca przewidywał jako północną osłonę tego pomostu twierdzę gdańską, do której wprowadził od razu cztery bataliony i jeden szwadron wojska. Osłonę południowego skrzydła pomostu miała stanowić zbudowana w latach 1776-1786 twierdza w Grudziądzu²¹. Miejsce na tę warownię wybrał sam król pruski. Było to wielkie przedsięwzięcie, przy którym pracowało ponad sześć i pół tysiąca ludzi. W efekcie powstała potężna baza operacyjna dla wojsk pruskich wykorzystywana podczas Powstania Kościuszkowskiego.

Wybuch Powstania Kościuszkowskiego na terenie Wielkopolski w sierpniu 1794r. spowodował obawę władz pruskich przed jego dalszym rozprzestrzenianiem. Zachodniopruska regencja kwidzyńska opublikowała na swoim terenie odezwę, w której przypominała podległej ludności przysięgę złożoną pruskiemu królowi i "dobro" wyświadczone przez Prusy²². Równocześnie ukazało się inne obwieszczenie Józefa Wybickiego "Do mieszkańców Prus Wschodnich i Zachodnich", w którym wskazywano na dawne związki Pomorza z Polską i na dogodny moment dla odzyskania tej ziemi.

Przełomowym i ważnym dla spraw pomorskich momentem stało się zdobycie w dniu 2 października przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego Bydgoszczy²³.

Po odzyskaniu tego kujawskiego miasta, wraz z jego najbliższymi okolicami, powstańcy wkroczyli na teren Pomorza. Bydgoszcz stała się na

¹⁸ K. Piwarski, op. cit., s.210; E. Cieślak, C. Biernat, *Dzieje Gdańska*, Gdańsk 1969, s.310.

¹⁹ B. Głębowicz, op. cit., s.18-19.

²⁰ S. Herbst, *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983, s.18.

²¹ J. R. Godlewski, W. Odyniec, *Pomorze Gdańskie*, Warszawa 1982, s.168. J. Krzyś, *Początek rządów Hohenzollernów (1772-1807)*, w: *Dzieje Grudziądza*, red. J. Danielewicz, Grudziądz 1992, s.278-279.

²² S. Gierszewski, op. cit., s.265.

²³ F. Mincer, *Dzieje polityczne i kulturalne Bydgoszczy w latach 1772-1806*, w: *Historia Bydgoszczy*, pod red. M. Biskupa, Warszawa-Poznań 1991, s.397-398.

kilkanaście dni ważną dla insurekcji bazą. W ręce powstańców przeszło wiele magazynów wojskowych, a ludność polska udzielała im wydatnego wsparcia.

Objęcie Powstaniem Kościuszkowskim Pomorza wywołało dalsze zaniepokojenie władz pruskich, a przede wszystkim obawę, że Polacy uderzą również na Toruń i Gdańsk. Jedynie Grudziądz, dzięki swej olbrzymiej twierdzy, był tak silnie zabezpieczony, że powstańcy nie mogli nawet marzyć o jego zdobyciu. Jak już wspominaliśmy, miasto to pełniło ważną rolę w dostarczaniu broni wojsku pruskiemu. Nie zawsze jednak dostawa dochodziła do przeznaczonego celu. Gdy bowiem król pruski nakazał sprowadzić z Grudziądza artylerię oblężniczą potrzebną do szturm na Warszawę, powstańcy opanowali cały jej transport płynący na 11 statkach Wisłą²⁴.

Rozszerzaniem się powstania przejęte były szczególnie władze administracyjne i komendy wojskowe Torunia i Gdańska²⁵. Ten niepokój podsycali jeszcze bardziej urzędnicy pruscy uchodzący w obawie przed powstańcami z Wielkopolski. Opowiadali oni np., że widzieli palący się Poznań i wojsko pruskie szukające schronienia w położonym na wzgórzu kościele.

W Gdańsku panowała wręcz propolska atmosfera. Dowództwo pruskie garnizonu w tym mieście pośpiesznie przygotowywało się do obrony, nie wciągając jednak do tych przygotowań mieszczan. Komendant Gdańska w relacjach wysłanych królowi pruskiemu stwierdzał, że musiał mieszczanom odebrać broń, dostrzegając wśród nich "*ducha rewolucji*"²⁶.

Na wieść o rozwoju wypadków, kamera i rejencja kwidzyńska, bojąc się ataku powstańców na Gdańsk i zagrożenia w dotychczasowej swojej siedzibie, przeniosły się do Elbląga²⁷. Mimo tych wszystkich ostrożności, władze pruskie czuły się jeszcze ciągle niepewnie w Gdańsku, którego załoga składała się w większości z żołnierzy pochodzących z dawnych prowincji polskich.

Mieszkańcy Torunia po zaborze miasta w 1793r. byli po części obojętni wobec wydarzeń politycznych, po części lojalni wobec Prus. Mimo to nowe władze miasta razem z władzami wojskowymi w popłochu prowadziły prace zabezpieczające. Zagrożony Toruń miał wprawdzie garnizon liczący 1200 żołdaków z pułkownikiem Hundtem na czele, lecz artyleria była bardzo uboga - składała się tylko z 9 niewielkich armatek²⁸.

W mieście panowała nieprzyjemna atmosfera. Komendant garnizonu zarządził godzinę policyjną i specjalnym zarządzeniem zagroził ludności

²⁴ S. Herbst, op. cit., s.337.

²⁵ B. Cygler, op. cit., s.65.

²⁶ S. Gierszewski, op. cit., s.266.

²⁷ B. Cygler, op. cit., s.67; S. Cackowski, *Pierwszy okres zaboru pruskiego*, w: Toruń dawny i dzisiejszy, red. M. Biskup, Warszawa-Toruń 1983, s.312.

²⁸ J. Pachonki, *General Jan Henryk Dąbrowski*, Warszawa 1981, s.87.

polskiej surowymi karami w przypadku nawiązania kontaktów z powstańcami. Równocześnie mobilizowano do służby czynnej ludność niemiecką²⁹.

Magistrat toruński przysyłał na bieżąco Kamerze zachodniopruskiej sprawozdania dotyczące sytuacji politycznej i wojskowej w okolicy, a także o nastrojach ludności³⁰. W sprawozdaniach tych zaznaczał, że nie może ręczyć za lojalność wszystkich mieszkańców Torunia, a szczególnie większych skupisk Polaków na przedmieściach.

Pruskie władze wojskowe obserwowały więc podejrzliwie określone grupy ludności bojąc się, że mogą one być oparciem dla przenikających tu tajnych emisariuszy powstańczych³¹. W efekcie tej podejrzliwości aresztowano dwóch szlachciców, pochodzących z ziem zabranych przez Prusy w drugim rozbiórce, a przebywających w Toruniu³².

Tymczasem w dniu 4 października Sokolnicki wraz z 200 jeźdźcami przekroczył Wisłę i zajął kolejno Ostromecko i Unisław³³. W trzy dni później oddział generała Józefa Lipskiego wszedł do wsi Starogród koło Chełmna, gdzie rozbił patrol pruski składający się z 30 huzarów. Prusacy bali się, że powstańcy zajmą Chełmno, lecz oddział ten wyruszył w stronę Torunia, zajmując po drodze Chełmżę i zabierając ze sobą 14 jeńców.

W dniu 6 października J. Wybicki na czele 200 osobowej siódmej brygady kawalerii narodowej zajął Świecie³⁴. Następnie zwołał w czasie odbywającego się jarmarku zjazd, podczas którego zniósł urzędy pruskie w tym mieście i wybrał Komisję do spraw cywilnych, w skład której weszło 15 przedstawicieli szlachty, mieszczan i duchowieństwa³⁵. Wśród duchowieństwa znalazł się również pastor ewangelicki. Antoniego Kruszyńskiego z Nawry, który zgłosił swoją chęć do walki z Prusakami, wybrano wtedy ze względu na jego dobre przygotowanie wojskowe i na pokrewieństwo z Wybickim, generałem powstania pomorskiego. Jego zastępcą został zaś właściciel Niewieścina, pułkownik Moszczeński.

Kruszyński otrzymał patent na stopień generała-majora i zabrał się do sformowania 300-osobowego oddziału, na potrzeby którego sam wyłożył 1000 zł polskich. Do swego oddziału przyjął 60 mężczyzn z samego Świecia, a 200 z gminy.

²⁹ J. W o j t o w i c z, *Prusy Zachodnie i Wschodnie - antypolska polityka*, w: *Historia Pomorza t.II do r. 1815*, pod red. G. Labudy, cz.II, Pomorze Wschodnie w latach 1657-1815, Poznań 1984, s.625.

³⁰ S. C a c k o w s k i, op. cit., s.312.

³¹ S. G i e r s z e w s k i, op. cit., s.266.

³² S. C a c k o w s k i, op. cit., s.312.

³³ Z. H. N o w a k, *Dzieje Chełmna do XVIII w.*, w: *Dzieje Chełmna, Zarys monograficzny*, red. M. Biskup, Warszawa-Toruń 1987, s.174.

³⁴ J. P a c h o Ń s k i, op. cit., s.91.

³⁵ F. M i n c e r, *Zapomniany generał napoleoński*, "Kalendarz Bydgoski", 1975, s.198; M. R u s z c z y c, *Potomkowie generała*, Warszawa 1986, s.44.

Działania powstańców zmierzające do opanowania Torunia rozpoczęły się w dniu 9 października, ale już od kilku dni przebywał w Solcu Kujawskim gen. Madaliński i pilnował przepraw wiślanych. Następnie, podchodząc ze swymi oddziałami lewym brzegiem Wisły, ulokował się koło dzisiejszego przedmieścia toruńskiego, Podgórz³⁶.

W dniu 9 października oddział Rymkiewicza przeprowił się przez Wisłę koło Fordonu, natomiast Dąbrowski wraz ze swoimi ludźmi zdecydował się na przeprawę koło Solca Kujawskiego. Przeprawa nie była łatwa, gdyż padały wtedy ulewne deszcze. Oddziały Rymkiewicza i Dąbrowskiego złączyły się pod Czarnowem, a następnie rozłożyły 11 października pod Przysiekiem, 7 km od Torunia. Jednakże na wiadomość o tym, że dla wzmocnienia załogi Torunia Prusacy wystali korpus Ledivary'ego liczący 2500 ludzi, uznano, że zdobywanie w tym momencie Torunia mogłoby się okazać niebezpieczne. Ledivary mógłby bowiem opanować w tym czasie Bydgoszcz i cały lewy brzeg Wisły oraz zatopić środki służące do przewiezienia wojska do Fordonu i Solca Kujawskiego. Przewidując takie zagrożenie, Dąbrowski wycofał się do Bydgoszczy, w dalszym ciągu jednak przygotowując natarcie na Toruń. W dniu 12 października polecił nawet pułkownikowi Sokolnickiemu przygotowania do szturm Torunia.

Tymczasem w dniu 11 października wybuchło powstanie w powiecie starogardzkim. Powstańcy zajęli również Chojnice, a w Starogardzkim działał oddział Kalcksteina-Ostrowskiego³⁷. W Starogardzie panował popłoch. Komendant tego miasta szukał pomocy wojskowej, a rodziny oficerów w pośpiechu opuszczały zagrożoną miejscowość³⁸.

Dojście powstańców do Starogardu wzbudziło na nowo nadzieje gdańszczan na wyzwolenie. Już od chwili zajęcia Bydgoszczy liczone, że Dąbrowski uderzy z kolei na Gdańsk. Miał on rzeczywiście takie zamiary, a szczególnie Józef Wybicki pochodzący z Pomorza miał nadzieję wkroczenia do samego Gdańska. Wobec nadciągania przeważających sił pruskich, po klęsce Kościuszki pod Maciejowicami, Dąbrowski był jednak zmuszony do zaniechania zdobywania Gdańska i Torunia³⁹.

W dniu 12 października siedemnastoosobowy oddział powstańczy pod dowództwem Odorowskiego zdołał jeszcze zająć Chełmno. Wszyscy mieszkańcy tego miasta zwolnieni zostali z przysięgi złożonej królowi pruskiemu i zobowiązani do służenia Rzeczypospolitej⁴⁰. Do oddziału dołączyło kilku miejscowych mężczyzn. Po zabranii koni, broni i pieniędzy z kasy miejskiej, powstańcy opuścili Chełmno. Wrócili jednak następnego dnia wzmocnieni o 13 osób i zażądali wydania z magazynów zapasów soli. Władze

³⁶ J. Pachon ski, op. cit., s.91-92.

³⁷ S. Gierszewski, op. cit., s.266.

³⁸ J. Cygler, op. cit., s.66.

³⁹ *Ibidem*, s.67.

⁴⁰ Z. H. Nowak, op. cit., s.124.

miejskie żądały jednak wylegitymowania się, a skoro Odorowski tego nie uczynił, aresztowały go. Równocześnie wysłano do sztabu polskiego w Bydgoszczy delegację mieszczan, by sprawdzić kompetencje dowódcy oddziału powstańczego. Gen. Mniewski wystawił jak najlepszą opinię Odorowskiemu, stwierdzał też, że działał on zgodnie z prawem i kazał go uwolnić.

Magistrat chełmiński nie czekał jednak na powrót posłańców i powiadomił o zdarzeniach władze pruskie w Grudziądzu, prosząc o pomoc wojskową⁴¹. Gdy wieczorem 14 października przybył do Chełmna oddział pruski złożony z 300 huzarów, a Odorowski odtransportowany został jako jeńiec do twierdzy grudziądzkiej, wojsko polskie nie mogło już interweniować. Na wiadomość o klęsce Kościuszki pod Maciejowicami, generał Henryk Dąbrowski postanowił wraz z oddziałami opuścić Bydgoszcz, udając się w dniu 15 października w kierunku Warszawy. Niemiecki magistrat Chełmna długo jeszcze przechwalał się przed władzami pruskimi, że zdołał opanować sytuację w mieście o przeważającej liczbie ludności polskiej.

W związku z niepowodzeniami Kościuszki, Dąbrowski nakazał w dniu 12 października Kruszyńskiemu wycofanie się ze Świecia i przybycie do Bydgoszczy. Dowódca powstania pomorskiego zatrzymał się wraz ze swymi oddziałami w Bydgoszczy do 16 października i stąd wysłał na zwiady do Świecia majora Grochowskiego⁴². Dowiedział się on o tym, że do tego miasta przybył w dniu 15 października oddział pruski złożony z 300 lekkiej jazdy i 12 szwadronów huzarów. Zwiadowcy nie udało się zatem nawiązać kontaktów z pozostałą w mieście komisją cywilną powstania pomorskiego.

Na zajęтым terenie Prusacy utworzyli specjalne komisje do badania i sądenia powstańców - poddanych króla. Komisja taka działała też w Toruniu, do którego powstańcy nie zdołali nawet dotrzeć. Najokrutniej obchodzono się z aresztowanymi członkami władzy powstańczej w Świeciu. Zbito ich publicznie kańczugami, a następnie ulokowano w twierdzy grudziądzkiej⁴³.

Reasumując sprawy Powstania Kościuszkowskiego na Pomorzu, musimy stwierdzić, że insurgenci, mimo przeważających sił wroga, odnieśli na tym terenie wiele sukcesów. Nie zajęli wprawdzie całego Pomorza, ale udało im się poderwać do walki wielu odważnych ludzi i umocnić poczucie patriotyzmu. Niemieccy mieszkańcy Torunia i Gdańska udowodnili zaś, że obok przynależności narodowościowej dużą siłę posiadało przywiązanie do Rzeczypospolitej i do związanych z jej okresem panowania praw i przywilejów tych miast.

Sukcesy militarne powstańców byłyby może większe, gdyby nie występowały duże rozdzwiewki w gronie dowódców. Np. gen. Rymkiewicz zarzucił Dąbrowskiemu opieszałość w decyzji związanej z opanowaniem

⁴¹ *I b i d e m*, s.125.

⁴² F. M i n c e r, *Zapomniane ...*, s.199.

⁴³ S. C a c k o w s k i, *op. cit.*, s.312; S. G i e r s z e w s k i, *op. cit.*, s.266.

Torunia i Gdańska. Jego zdaniem Toruń można było zdobyć bez większego trudu na drugi dzień po zajęciu Bydgoszczy⁴⁴. Z powodu zwłoki załoga Torunia otrzymała zaś posiłki. Dąbrowski tłumaczył swą zwłokę tym, że chciał najpierw wzniecić powstanie pomorskie i zasachować Gdańsk, ażeby uniemożliwić nadsyłanie stamtąd odsieczy dla Torunia. Jego ostra wymiana zdań z Madalińskim świadczyła o tym, że przed Toruniem chciał opanować Gdańsk. Wynikało by zatem, że akcja na Toruń w dniu 9 października została na Dąbrowskim wymuszona. Rymkiewicz, uważając akcję za zbyt spóźnioną, dodatkowo jeszcze zarzucał Dąbrowskiemu inne błędy popełnione już w czasie przygotowań do szturm na Toruń. Uznał bowiem, że skoro nawet wiadomość o nadsyłaniu na odsiecz Toruniowi oddziałów Ledivary'ego dotarła do wojska polskiego dopiero w Przysieku, to należało zaatakować te oddziały. W przypadku zwycięstwa, zarówno Toruń, jak i Gdańsk zająć by można bardzo łatwo. Tymczasem niewykorzystanie tej szansy było bardzo niebezpieczne. Tylko szczęście sprawiło, że Ledivary nie wykorzystał koncentracji prawie wszystkich oddziałów polskich pod Toruniem i nie skierował się na Bydgoszcz i okolice. W tym przypadku powstańcy ponieśli na tym terenie druzgocącą klęskę. Zdaniem Rymkiewicza, uratował wtedy Dąbrowskiego tylko fakt, że bardziej od niego błdził Ledivary.

⁴⁴ J. Pachon'ski, op. cit., 90-93.

Barbara JANISZEWSKA-MINCER

DER KOŚCIUSZKO-AUFSTAND AUF DEM GEBIET VON
POMORZE GDAŃSKIE (ZUSAMMENFASSUNG)

Der Kościuszko-Aufstand umfaßte nach Plan auch das Gebiet von Pomorze Gdańskie. Die Kämpfe begannen auf diesem Gebiet schon am 4. Oktober 1794, als Oberst Sokolnicki zusammen mit seinen 200 Reitern die Weichsel von Richtung Bydgoszcz überschritt und nacheinander Ostromecko und Unisław besetzte. Jan Wybicki, der an der Spitze der 7. Brigade von Volkskavalerie stand, besetzte gleichzeitig Świecie, und General Józef Lipski eroberte das Dorf Starogród bei Chelmno. Während er demnächst in Richtung Toruń zog, besetzte er unterwegs Chelmza.

Die Führer des Aufstandes zielten auch auf die Besetzung von Toruń und Gdańsk ab, denn diese Städte befanden sich unter preußischen Unterwerfung erst seit 1793.

Die Handlungen, die zum Erobern Toruńs führten, begannen am 9. Oktober, und die Truppen von Dąbrowski überquerten zu diesem Zweck die Weichsel bei Sołec Kujawski. Nach Verbindung mit den Abteilungen von Rymkiewicz schlugen sie ein Lager 7 km von Toruń entfernt - in Przysiek - auf.

Es ist jedoch zum Kampf um Toruń nicht gekommen, denn in derselben Zeit haben die Preußen den 2500 Mann zählenden Korpus von Ledivary geschickt, damit die Besetzung von Toruń verstärkt wurde. In diesem Moment drohte dem von den aufständischen Armeen verlassenen Bydgoszcz, wo sich der Stabsitz befand, die Besetzung durch die preußische Armee, die nach Toruń heranzog. General Dąbrowski ordnete also die Rückkehr der Aufständischen von Bydgoszcz an, indem die Eroberung Toruńs auf einen späteren Termin geschoben werden mußte.

Die Aufständischen kämpften jedoch auf anderen Gebieten von Pomorze.

Am 11. Oktober brach der Aufstand im Kreis Starogard aus. In der Stadt selbst herrschte unter Deutschen eine Panik, und die Bewohner von Gdańsk erfüllte schnell die Hoffnung, daß durch das weitere Vorgehen der Aufständischen in Richtung Norden die Befreiung möglich wird. Es ist jedoch dazu nicht gekommen, denn im Zusammenhang mit dem Mißerfolg von Kościuszko ließ Dąbrowski diese Gebiete verlassen, die die Aufständischen besetzten. Bydgoszcz wurde letztendlich am 16. Oktober verlassen. Kurz danach ist Pomorze durch Preußen wieder besetzt worden.